

Cena 20renigów.



Przewodnik
do
Spowiedzi generalnej

Wydawnictwo Fr. Gielnik S. A. naberg 9/8

Krótki przewodnik
do
Spowiedzi Generalnej
oraz
Pamiętka Misji świętej.

*„Będę rozmyślał wszystkie
lata moje w gorzkości du-
szy mojej.”* Iz. 38. 15

Za staraniem
**OO. misjonarzy z zakonu
św. Franciszka.**

Wydanie drugie.

1908.

St. Annaberg Q.-S. (Góra św. Anny).

Nakładem F. Giełnik.



49105

Imprimatur.

Wratislaviae, d. 23. Martii 1908.

Princeps Episcopus.

G. K. 1163.

Georgius Card. K.

Facultas Ordinis.

Permittimus imprimi.



Carlowitz, die 25. Martii 1908

P. Christianus Kos

Cust. Reg.

ZBIORY SLASKIE

Maciowa krze por. K.

30.05.1969 v.

D-652/71



Wstęp.

Jedną z niezmierzonych korzyści, które święte Misye za sobą pociągają, jest ta, że się zaspokajają sumienia przez tak zwane spowiedzi generalne. Co to jest spowiedź generalna? Jest spowiedzią w której się powtarza wszystkie albo niektóre tylko poprzednie spowiedzi swoje. Doświadczenie uczy, że dobra spowiedź generalna sprawia duszom pokutującym najwyższą ulgę, rozwesela umysły i uspokaja serca. O jaka radość napęłnia serce po takiej spowiedzi! Wyobrażenia o śmierci, o sądzie, o piekle, o wieczności już nie są dla człowieka postrachem; z wzrokiem świętej obojętności, Bogu całkowicie oddany, nań patrzy. Jak piękną wtedy jest śmierć, jak łatwo stawiać się przed sądem Boskim po całkowitem oczyszczeniu serca z brudu grzechów! Nie

dziw więc, że nieprzyjaciel zbawienia naszego tak usilnie stara się, aby zapobiedz spowiedzi generalnej, przedstawiając ją człowiekowi jako rzecz niepotrzebną, nader trudną, nawet i szkodliwą. O złudzenie szatańskie! Aby więc zaradzić tym zarzutom, które nieprzyjaciel ludzi wciąż podszeptuje, podamy tobie, kochany czytelniku, krótką naukę, która dobitnie dowodzi potrzebę jak i pożytek spowiedzi takiej, poczem dodawając sposób, jakiego się trzymać należy, aby takowa spowiedź była łatwą i zbawienną.



O pożytku i potrzebie spowiedzi generalnej.

Jak już powiedziano, spowiedź generalna jest wyznanie szczere i z sercem skruszonem wszystkich, przynajmniej wszystkich ciężkich grzechów wiadomych (choć już spowiadanym), które człowiek popełnił od młodości lub też od pewnej chwili życia swojego.

Taka spowiedź generalna może być dla niektórych niepożyteczną albo też szkodliwą, lecz dla wielu jest bardzo pożyteczną, dla innych wreszcie jest koniecznie potrzebną, tak że bez niej zostaliby potępieni.

1. Komu spowiedź generalna jest niepożyteczna lub szkodliwa?

Nie pożyteczna lub szkodliwa jest spowiedź generalna dla wszystkich, którzy dotąd tak się spowiadali, że o ważności ich spowiedzi wcale wątpić nie można. Takim ludziom odprawienie spowiedzi generalnej ani do większego spokoju serca, ani do gorliwszego ćwiczenia się w cnocie nie służy, lecz ich tylko niepokoi, a niekiedy na większe naraża niebezpieczeństwo wpaść do grzechu.

Do tych należą:

1. Ci, którzy są z natury bojaźliwi i lękliwi, i którzy już częściej odprowadzili spowiedź z całego życia, lecz z powodu swej lękliwości zawsze na nowo pragną przez nową spowiedź generalną zaspokoić sumienie swoje. Dla takich dusz lękliwych, które się obawiają, że się nie wypowiadały dobrze ze wszystkiego, lub nie miały dostatecznej skruchy, powtórne odbywanie spowiedzi generalnej byłoby najpewniejszym środkiem pomnożenia ich niepokoju. Dla tego trzeba ich przekonywać, że się muszą zaspokoić i że nieposłuszeństwo wobec spowiednika nie jest pobożnością, lecz uporem. Dobrą atoli będzie dla nich rada, żeby przy wspomnieniu starych swoich, już wypowiadanych grzechów wzbudzili w sercu żal i skruchę za nie i na tem przestawając we wszystkim posłuszni byli swojemu spowiednikowi. Przez to bowiem dusza lękliwa daleko rychlej dojdzie do pokoju, niż przez wszelkie oskarżenia się i przez wszelkie badanie sumienia.

2. Tu należą i owi, którym generalna spowiedź wcale nie jest potrzebna, i którzy, jeżeli się myślami zagłębiają w roz-

ważaniu szczególnych swoich w przeszłym życiu popełnionych grzechów, narażają się na niebezpieczeństwo, mieć upodobanie w tych starych swoich grzechach.

2. Komu spowiedź generalna jest pożyteczna?

Spowiedź generalna, oprócz tych, których przedtem wymieniliśmy, pożyteczna jest wszystkim, którzy będąc w dorosłym wieku, takowej jeszcze nie odprawili. Onym spowiedź generalna następujące przynosi pożytki:

1. Dopomaga grzesznikowi poznać doskonale siebie samego i całe przeszłe życie, co jest pierwszym krokiem do poprawy. Człowiek taki, który siebie samego dobrze poznał, zdolniejszy też jest siebie samego sądzić i przeto unikać sądu Boskiego, według słów Apostoła: *„Jeżeli sami siebie sądzimy, nie będziemy przez Boga sądzeni.”*

2. Człowiek, który sam siebie i swoje grzeszne życie dobrze rozpamiętywa, do większego uniżenia i upokorzenia dojdzie. Czem więcej zaś człowiek siebie poznając przed Bogiem się uniża, tem więcej tu na ziemi w łasce i niegdyś tam w chwale niebieskiej wywyższon będzie.

3. Spowiedź generalna pobudza człowieka do wzbudzenia większego ubolewania i żalu za swoje grzechy. Wszystkie bowiem grzechy sobie przedstawiając i pokornie wyznawając z królem Ezechiaszem mówi: *„Będęć rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej.”*

4. Przez spowiedź generalną nagrodzi i poprawia się, co przy odbytych spowiedziach brakło pobożności i skupienia ducha.

5. Po spowiedzi generalnej człowiek większe i liczniejsze łaski odbiera, albowiem z większą gorliwością Bogu służy i z większą wiernością natchnieniom Boskim jest posłuszny. Dla tego św. Karol Boromeusz zwykł był co rok odprawić spowiedź generalną.

6. Przez spowiedź generalną zwykle ludzie dostępują wielkiego pokoju sumienia. Któżby sobie nie życzył tego pokoju serca na łożu śmiertelnem, na którem czart nie rzadko ludzi bojaźnią i strachem dla niespowiadanych grzechów napęlnia i przeto nie mało z nich do rozpaczyny przyprowadza? Gdy św. Małgorzata z Kortony na rozkaz Boski z wiele łzami wypowiadała się wszystkich

grzechów życia swego występnego, mówił Pan Jezus z największą łaskawością do niej: „Małgorzato, córko moja, twoje grzechy zostały odpuszczone.“

7. Przez spowiedź generalną niszcza się zamachy czarta złego, który z wielką nienawiścią swoje plany i zasadzki widzi w spowiedzi odkryte.

Doświadczenie naucza, że wielu a wielu po spowiedzi generalnej nie wpadają już w dawne grzechy, albo przynajmniej przez długi czas się trzymają i w wielu rzeczach się poprawiają. Nie podobna wyliczyć, ilu przez odprawienie takowej spowiedzi, osobliwie w czasie Misji świętej, życie swoje po chrześcijańsku odmienili i od pewnych występków się poprawili, przeciwko którym nieomal środka już znaleźć nie mogli. Św. Franciszek Salezy, ów wielki Święty i dziwnie uprzejmy nauczyciel życia duchownego powiada, że dla zapewnienia sobie zbawienia spowiedź generalna dla największej części ludzi jest konieczna. „Ona sprawia, mówi, iż przychodzimy do doskonałego siebie samych poznania, napelnia nas zbawiennem zawstyżeniem na widok naszych grzechów, przywraca w sumieniu spokój praw-

dziwy, obudza w nas dobre postanowienia, okazuje nam, jak podziwienią godną Boska jest dobroć, która z taką cierpliwością nas znosiła, daje spowiednikowi sposobność udzielenia nam odpowiednich wskazówek, udziela odwagi do spowiadania się na przyszłość z większą otwartością.“ — Lecz największy pożytek, jaki spowiedź generalna sprowadza, dopiero w godzinę śmierci jest widoczny, gdy los wieczności człowieka się rozstrzygnie. Co za pociecha musi napępniać serce umierającego, który zawczasu przez dobrą spowiedź generalną uporządkował sprawę swojego sumienia! Czyż rozumnie postępuje ten, który dopiero, gdy już oczy na wieki ma zamknąć, poczyną się gotować do wieczności? Kto się ociąga swe sprawy uporządkować aż do owej chwili, kiedy przed tronem Boga samego, nie już przed jego namiestnikiem stanąć musi — jakże się wtedy jeszcze może spodziewać, że je szczęśliwie do skutku doprowadzi? Zbawiciel powiada: *„Czuwajcie, gotowi bądźcie, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie.“* (Mat. 24, 42).

Pewien zacny mąż przyszedł raz do misyonarza z prośbą o wysłuchanie spo-

wiedzi generalnej. Zapytany o powód odrzekł: „Ojcze wielbny, czyż nie muszę umierać? Jakże zaś mogę na dobrą śmierć liczyć po życiu tak grzesznem, jeżeli zawczasu nie odprawię dobrej generalnej spowiedzi? Jestem przekonany, iż jeżeli będę czekał z taką spowiedzią aż na koniec życia, nie potrafię wtedy dobrze jej odprawić. Troski o żonę i dzieci, trwoga przed bliskim końcem życia, cierpienia i boleści nie dozwolą mi zebrać władz duszy, ani spokojnej chwili nie znajdę do załatwienia tak ważnego zatrudnienia. Byłoby to największem z mojej strony głupstwem, gdybym chciał na ostatnią czekać chwilę.”

Ten poczciwy i zacny człowiek pamiętał dobrze na słowo Pana Jezusa: *„Błogosławieni oni słudzy, które, przyszedłszy Pan, znajdzie je czujące.”* (Łuk. 12, 37).

3. Komu spowiedź generalna jest potrzebną?

Spowiedź generalna potrzebną jest wszystkim, którzy chodząc może często do spowiedzi, jednak nigdy ważnie się nie spowiadali.

Spowiedź zaś nieważna być może:

I. przez znacznie niedbałe rachowanie się z sumieniem swoim obciążonem grzechami śmiertelnemi; II. przez dobrowolne zatajenie jakiego grzechu śmiertelnego; III. przez brak skruchy potrzebnej.

Nieważnie więc i niegodnie spowiadałeś się, miły chrześcianinie:

I. jeżeliś przed spowiedzią sumienie swoje, które było obciążone śmiertelnemi grzechami, lekko tylko i prędko zbadał, nie starając się o to, abyś wszystkie ciężkie grzechy, któreś od ostatniej spowiedzi popełnił, wynalazł. Na co przedewszystkiem uważać powinni, którzy tylko raz w roku do spowiedzi przystępując lekkomyślnie się gotują i zaniedbują przy rachunku sumienia pytać się o grzechach popełnionych przez opuszczenie, lub o grzechach cudzych i o grzechach przeciw powinnościom stanu swego lub urzędu popełnionych.

Nieważnie spowiadałeś się także:

II. jeżeliś w spowiedzi grzech ciężki dobrowolnie zataił, czy się to stało z wstydu fałszywego, czy z innego jakiego powodu, chociażś przy tem zaspokoił swoje sumienie mówiąc, że może nie było grzechem śmiertelnym.

Potem, jeżeliś jaki śmiertelny grzech za powszedni w spowiedzi podał, jak np. wielką nienawiść przeciw bliźniemu nazywał tylko nieżyczliwością lub wstrętem do kogo.

Potem, jeżeliś w spowiedzi powiedział, żeś zapomniał jaki grzech śmiertelny, któryś jednak umyślnie zataił.

Potem, jeżeliś liczbę jakiego grzechu mniejszą podał albo rodzaj grzechu fałszywie oznajmił, np. jeżeliś w spowiedzi wyznał tylko nieczyste myśli lub pożądania, gdyś jednak nieczystych dotykań i uczynków się dopuścił i takowe wyznać musiał.

I ten nieważnie się spowiada, który umyślnie spowiedź swoją rozdziela, część swych grzechów śmiertelnych temu, część innemu spowiednikowi wyznawając, aby nie wszystko jednemu i temu samemu powiedzieć. Także ten, który ważne okoliczności grzechu w spowiedzi zatai, jak np., że rzecz ukradzona była święta, lub z świętego miejsca; że ciężko obraził tych, których szczególnie czcić jest powinien; że uczynił grzech nieczysty z osobą tej samej płci, lub z zamężną, lub pokrewną.

Nieważnie się na końcu spowiadałeś:

III. jeżeliś przy twoich spowiedziach żadnego żalu i skruchy nie wzbudził przed wyznaniem grzechów, lub przynajmniej przed rozgrzeszeniem. Skrucha bowiem i ubolewanie najgłówniejszą jest rzeczą przy spowiedzi. Jeżeliś pewnie przy twojej spowiedzi żadnego żalu nie wzbudził, wtedy spowiedź ta i inne po niej odbyte były nieważne i świętokradzkie.

Nieważne były spowiedzi twoje, jeżeliś wprowadzić akt żalu wzbudził, ale ustami tylko, nie sercem; albo jeżeliś wzbudził sercem, lecz niedokładnie i tak, że nie wystarczyło na odpuszczenie grzechów.

1) Nie wystarczający zaś jest żal twój, jeżeli braknie mocnego postanowienia unikać każdego grzechu śmiertelnego, albo wypełnić ważną jaką powinność, albo używać niezbędnie potrzebnych środków do zbawienia. Że tobie zabrakło takiego mocnego postanowienia znakiem jest:

a) Jeżeli przez wiele lat w śmiertelnych grzechach nałogowych żyłeś; jeżeli bliskiej okazji do grzechu nie opuściłeś, chociażś mógł; jeżeli po odbytej spowiedzi zawsze się do bliskiej okazji do

grzechu zwracałeś i tak w stare swoje grzechy ciężkie znowu wpadałeś.

b) Jeżeli ciężki gniew i nienawiść w sercu swoim utrzymywałeś przeciw bliźniemu twojemu i ręki do zgody podać nigdy nie chciałeś.

c) Jeżeli cudzej własności oddać, wielkiej szkody wyrządzonej nigdy wynagrodzić szczerze nie chciałeś.

d) Jeżeli bliźniego twojego uszkodziłeś na sławie i honorze, przez co on może swój urząd lub swoją służbę stracił, a nigdy woli szczerzej nie miałeś obmowy odwołać i szkody wyrządzonej według sił nagrodzić.

e) Jeżeli powinności stanu i powołania twojego zaniedbałeś i przeto drugim pod względem doczesnym lub wiecznym szkodziłeś, a nigdy nie miałeś szczerego i mocnego postanowienia, wiernie wypełnić na przyszłość obowiązki twojego stanu i wedle sił nagrodzić szkody przez zaniedbanie twoich powinności wyrządzonej.

f) Jeżeli przez nieprzystojne ubranie, przez nieprzystwoite mowy, przez niewstydnę zachowanie się, przez gorszące uczynki przeciw chrześcijańskim obyczajom

jom, lub przeciw wierze i religii zgor-szenie wydałeś i przez to bliźniego cnoty i niewinności pozbawiłeś; jeżeli bliźniego zwiódłeś do nienawiści, do pogardzenia wiarą i kościołem św., a nigdy nie miałeś szczerego i mocnego postanowienia, odtąd przez jawne i stanowcze katolickie życie, słowem i przykładem według możliwości naprawić szkody niezmiernej, którą bliżniemu na duszy wyrządziłeś.

g) Jeżeli przez lat wiele przetrwałeś w nałogowym pijaństwie, nieczystości, bluźnierstwie, w niczem się nie poprawiając i nie mając żadnej szczerzej woli używać tych środków zbawiennych, które ci na spowiedziach przez księdza były naznaczone.

2) Nie wystarczająca jest twoja skrucha, jeżeli nad grzechami swojemi dla tego tylko ubolewasz, żeś przez nie ściągnął na siebie szkodę doczesną, hańbę lub chorobę jaką. Ubolewać należy przede wszystkim dla tego, żeś przez grzechy twojej duszy największą szkodę wyrządził, żeś niebo utracił i na piekło zasłużył, lub (co lepsze ale nie koniecznie potrzebne jest), żeś Boga, najpiękniejsze i wszelkie

miłości najgodniejsze dobro, najlepszego swojego Ojca, najśłodszy swojego Zbawiciela obraził i tak niewdzięcznym się mu okazał.

W wszystkich tych wymienionych rzeczach skrucha twoja jest niewystarczająca i spowiedź sama, z taką skruchą odprawiona, nieważna i nawet świętokradzka.

Spowiedź świętokradzka jest okropnem nieszczęściem. Albowiem grzesznik, który ją popełnił, z spowiednicy wychodzi nie oczyszczony, lecz wszystkie jego grzechy są mu zatrzymane i nowy grzech bardzo ciężki leży na nim, grzech świętokradzkiej spowiedzi.

A jeżeli takowy grzesznik przyjmuje komunię świętą, nowe popełnia świętokradztwo, to jest świętokradztwo niegodnej komunii św.

Dalej: Jeżeli owy grzesznik na nowo idzie do św. spowiedzi a nie wyzna, iż poprzednia spowiedź była świętokradzka, ta nowa spowiedź i wszystkie inne spowiedzi tak długo są świętokradzkie i nieważne, aż wyzna szczerze, iż wtedy a wtedy spowiedź świętokradzką popełnił.

Lekarstwem na nieszczęśliwe spowiedzi świętokradzkie jest spowiedź generalna.

Spow. general.

Teraz, mój miły chrześcianinie, zastanów się krótko i pytaj się, czy spowiedź generalna dla ciebie jest potrzebną. Jeżeli tak jest, nie wahaj się długo i nie odkładaj jej na inny czas, bo nie wiesz, kiedy miara grzechów twoich będzie pełna, kiedy ci Pan Bóg ostatnią łaskę ofiaruje i kiedy śmierć cię przed sąd Boski stawia. Jeżeli zaś spowiedź generalna dla ciebie nie jest koniecznie potrzebną lecz tylko pożyteczną, żeby zapewnić sobie zbawienie i wtedy nie masz jej lekkomyślnie zaniedbać. Cóż bowiem cię w godzinę śmierci lub na łożu śmiertelnem, kiedy do dobrej spowiedzi się przygotować trudno będzie i czasu już braknie, lepiej pocieszy i uspokoi, niżeli ta myśl: jużem się przez generalną spowiedź z Bogiem pojednał i nie mam nic więcej na swoim sumieniu?

Nie lękaj się spowiedzi generalnej, nie jest ona tak mozolna i trudna, jak sobie to wyobrażasz. Zły duch przedstawia ci owe trudności spowiedzi generalnej większe niż one w prawdzie są, aby cię w każdy sposób od niej odwieść. Ale ty uważaj sobie, że Bóg od ciebie nie wymaga więcej, jak tylko to,

co za łaską Boską wykonać możesz. Okaż tylko dobrą wolę a wyznaj szczerze te ciężkie grzechy, które po pilnem badaniu i rozstrząsaniu swojego sumienia wynalazłeś. Nie omieszkaj też zaraz w początku spowiedzi generalnej oznajmić spowiednikowi wiek i stan życia i co cię do tej spowiedzi pobudziło.

Sposób przygotowania się do spowiedzi generalnej.

Wzbudź najprzód serdeczne pragnienie całkiem się do Boga nawrócić. Mów: chcę się teraz poprawić, chcę serce oderwać od świata, czarta i ciała i całkiem się do Boga nawrócić; chcę natychmiast moje grzeszne życie opuścić i na nowo po chrześcijańsku żyć. Takie powinny być mają myśli, które cię przy odprawieniu spowiedzi generalnej zajmować muszą. Wzywaj potem gorąco na pomoc Ducha świętego, aby cię oświecił i dał ci poznać swe grzechy i zboczenia i serdecznie za nie żałować. Po wezwaniu pomocy Ducha świętego następuje

RACHUNEK SUMIENIA.

Aby sobie ułatwić rachunek sumienia, rozdziel życie twoje na trzy części i pytaj

się: a) które grzechy śmiertelne popełniłeś (aś) od młodości twojej aż do pierwszej komunii; b) od pierwszej komunii aż do twego ślubu; c) po ślubie podczas małżeńskiego życia. Jeżeli byłeś przy wojsku, roztrząsaj sumienie też z czasu twojej służby wojskowej.

Przypomnij sobie w duchu wszystkich przykazań Boskich i kościelnych i spytaj się przy każdym, jakoś je przestąpił myślą, słowem, uczynkiem i opuszczeniem. A gdy ci się przypomni jaki grzech ciężki, wyszukaj liczbę jego, bo na spowiedzi musisz też powiedzieć, ile razy go popełniłeś. Jeżeli ci się przypomni liczba dokładna, np. żeś jaki grzech cztery lub pięć razy popełnił, taką liczbę też w spowiedzi podać musisz. Jeżeli zaś grzech jaki tak często popełnił, że nie możesz prawdziwej jego liczby znaleźć, wtedy powiedz na spowiedzi ile razy w dniu, lub w tygodniu, lub w miesiącu, lub w roku go popełniłeś. Przypomnij też sobie, przez jak długi czas żyłeś w jakim grzesznym nałogu.

Przy I. przykazaniu Boskiem
pytaj się :

Czy grzeszyłeś przeciw wierze, dobrowolnie i umyślnie wątpiąc o prawdach wiary naszej świętej? Czy prowadziłeś mowy przeciw wierze, wstydziliś się wyznania wiary? Czy wyśmiewałeś się z wiary lub z religijnych obyczajów? ile razy? Czy nie czytałeś książek zabronionych, lub takowych drugim nie pożyczając?

Czy nie używałeś środków zabobonnych w chorobie lub w niebezpieczeństwie? Czy dałeś sobie kłaść karty? ile razy?

Czy grzeszyłeś zuchwale na miłosierdzie Boże? ile razy?

Czy nie zaniedbałeś swojej codziennej modlitwy rano, w południe i wieczór? przed jedzeniem? ile razy? Czy dobrowolnie oddawałeś się przy modlitwie roz-targnieniu?

Przy II. przykazaniu Boskiem

pytaj się:

Czy wymawiałeś święte imiona na daremnie i bez uszanowania? ile razy w dniu, lub w tygodniu?

Czy o Panu Bogu, o Świętych Pańskich lub o rzeczach świętych mówiłeś źle, z pogardą lub w gniewie? ile razy?

Czy wymawiałeś klątwy? ile razy w dniu lub tygodniu?

Czy lekkomyślnie lub bez zamiaru wykonania przysięgałeś? ile razy?

Czy nawet wykonałeś fałszywej przysięgi?

Przy III. przykazaniu Boskiem
pytaj się:

Czy w niedziele lub święta nie zaniedbałeś Mszy świętej, chociażś mógł na nią iść? ile razy?

Czy się z własnej winy nie spóźniłeś bardzo? ile razy?

Czy w kościele rozmawiałeś lub okazywałeś nieskromność i nieuszanowanie?

Czy w niedziele lub święta bez potrzeby ciężko pracowałeś, lub innym pracować kazałeś? ile razy?

Czy służącym zabraniałeś iść do kościoła? ile razy?

Przy IV. przykazaniu Boskiem
pytaj się:

Czy rodziców lub przełożonych swoich obraziłeś? może ciężko? przezywałeś ich? wyśmiewałeś się z nich? ile razy?

Czy znosiłeś w pokorze ich wady i ułomności?

Czy życzyłeś rodzicom co złego? kląłeś na nich? ile razy?

Czy podniósłeś na nich rękę? ile razy?

Czy byłeś im we ważnej sprawie nieposłusznym? ile razy?

Przy V. przykazaniu Boskiem
pytaj się:

Czy obraziłeś kogo bardzo? żyłeś z kim w niezgodzie? jak długo?

Czy miałeś do kogo wielką nienawiść? Cieszyłeś się z nieszczęścia drugiego?

Czy rozgniewałeś żonę (lub męża)? bardzo? Czy długo w gniewie zostawałeś? Czy ją uderzyłeś? ile razy?

Czy się biłeś z braćmi, z siostrami, z robotnikami? raniłeś ich? ile razy?

Czy uwiódłeś kogo do grzechu? do jakiego, a ile razy?

Czy byłeś pijany? bardzo? ile razy?

Przy VI. i IX. przykazaniu Boskiem
pytaj się:

Czy myślałeś dobrolnie o nieczystych rzeczach? ile razy?

Czy miałeś nieczyste pożądanja? do jakiej osoby? ile razy?

Czy przypatrywałeś się nieczystym

rzeczom? ile razy? Czy czytałeś złe książki?

Czy prowadziłeś mowy nieprzyzwoite? ile razy? Czy śpiewałeś nieczyste pieśni? ile razy?

Czy się dotykałeś nieprzystojnych rzeczy? ile razy?

Czy pełniłeś nieczystość? sam lub z innymi? ile razy?

Czy osoba, z którą grzech czyniłeś, była pokrewna lub zamężna?

Czy w małżeństwie nic nieprawego nie uczyniłeś? ile razy?

Przy VII. i X. przykazaniu Boskiem pytaj się:

Czy miałeś zamiar komu co wziąć?

Czy ukradłeś co? cóż to było?

Czy szkodę komu wyrządziłeś? jaką? Czy brałeś od innych czego skradzionego?

Czy znalazłeś co i nie oddałeś?

Czy oszukałeś kogo? niesprawiedliwie się z kim procesowałeś?

Czy popierałeś niesprawiedliwe procesa?

Czy utraciłeś własny majątek przez pijaństwo, grę, próżnowanie i przez to uczyniłeś szkodę rodzinie swojej?

Czy robiłeś długi lekkomyślnie?

Czy szkodę wyrządzoną już wynagrodziłeś? długi zapłaciłeś?

Czy byłeś niemiłosierny względem ubogich?

Czy byłeś łakomy?

Przy VIII. przykazaniu Boskiem

pytaj się:

Czy kłamałeś? Czy kłamstwo twoje komu szkodziło?

Czy kogo obmówiłeś lub oczerniłeś? ile razy? Czy obmowy już odwołałeś?

Czy wady czyje kłamiąc powiększałeś? ile razy? Czy komu pochlebiałeś?

Czy miałeś kogo w fałszywym podejrzeniu?

Czy przysłuchiwałeś się z upodobaniem obmowie?

Co do przykazań kościelnych.

pytaj się?

Czy umyślnie i dobrowolnie i bez ważnej przyczyny jadłeś w zakazane dni mięso?

Czy w dni postne pościłeś, gdyś był do postu obowiązany?

Czy modlitwy za dyspensę od postu nadane odmówiłeś? ile razy nie?

Czy w zakazany czas byłeś na zabawach wzbronionych? ile razy?

Czy zaniedbałeś spowiedź i komunią w czasie wielkanocnym? ile razy?

Pytania co do obowiązków stanu.

Dla małżonków.

Czy wypełniłeś powinności twoje, albo przez upór odmówiłeś? ile razy?

Czy przeciw małżeńskiej wierności ciężko grzeszyłeś? ile razy?

Czy przeszkadzałeś celu, dla którego małżeństwo najgłówniej jest ustanowione? ile razy?

Czy wzajemną miłość lub zgodę ciężko obraziłeś? ile razy? Czy znosiłeś cierpliwie niedoskonałości żony (męża)?

Czy nie robiłeś małżonce (mężowi) niesprawiedliwych i bolesnych zarzutów?

Dla rodziców.

Czy dzieciom twoim dozwalałeś za wiele wolności? Czy dozwalałeś im na schadзки z osobami drugiej płci? Czy dozwoliłeś dzieciom twoim na podejrżane znajomości z osobami drugiej płci, może przez długi czas, albo z innowiercami? Czy dozwoliłeś dzieciom udać się na za-

bawy niebezpieczne lub grzeszne? ile razy?

Czy dałeś zgorszenie dziatkom przez pijaństwo lub klątwy?

Czy dozwoliłeś dziecku kraść, kląć i kłamać? Czy karałeś dziecko, gdy na karę zasłużyło?

Czy napominałeś swoje dzieci do wypełniania swoich obowiązków religijnych? Czy zły przykład im dawałeś lub w gniewie surowo się z nimi obchodziłeś? Czy większym już dzieciom obojej płci w jednym łóżku spać dałeś? Czy dziecię twoje do pewnego stanu życia przymusiłeś lub bez ważnej przyczyny od takowego odwróciłeś? Czy odmawiasz modlitwy z dziećmi?

Mąż niech się pyta: Czy nie obciążałeś żonę zbytnią pracą i czy nie miałeś przed nią nic ukrytego?

Żona zaś: Czy nie wyciągałaś męża na niepotrzebne wydatki? Czy nie czyniłaś co bez zezwolenia męża? Czy go nie drażniłaś, gdy był rozgniewany?

Dla państwa.

Czy się starasz o dobro duchowne twoich służących? Czy wypłacasz każdemu, co mu się należało? Czy dawasz

im czasu do wypełniania swoich obowiązków religijnych? Czy zezwoliłeś im na schodzenie się z osobami drugiej płci? Czy dozwalałeś domownikom szpetne mowy? puszczałeś ich do karczmy na tańce i muzyki?

Czy wymagałeś od nich pracy w niedziele lub święta bez wielkiej potrzeby? ile razy?

Dla służących.

Czy pracujesz wiernie i pilnie? Czy państwu twojemu w słusznych rzeczach oddasz posłuszeństwo?

Czy byłeś szczery i przychylny dla państwa?

Czy większe błędy państwa twojego bez ważnej przyczyny wykazałeś?

Czy byłeś skromny i trzeźwy, lub rozciągałeś się po karczmach i tańcach?

Czy gospodarz z twojej winy nie miał szkodę na polu lub przy bydle?

Jeżeli twoje dotychczasowe spowiedzi były nieważne, wtedy pytaj się też, ile razy w roku nieważnie się spowiadałeś i komunikowałeś i przez wiele lat tak już czynisz? Przypomnij też sobie, czyli w takim stanie inne Sakramenta niegodnie

przyjąłeś, jak bierzmowanie, małżeństwo lub olejem świętym namaszczenie?

Skrucha i postanowienie.

Kiedy, kochana duszo, życzysz sobie dobrą spowiedź generalną odprawić, wtedy najgłówniejszem twojem staraniem niech będzie, abyś dostał od Boga łaski prawdziwej skruchy. Jeżeli za grzechy swoje wzbudzisz w sercu żal prawdziwy i szczery, wtedy spowiedź twoja jest ważna i godna chociażbyś bez twojej winy jaki grzech śmiertelny zapomniiał. Z skruchą powinny być połączone szczere przedsięwzięcie poprawy, t. j. mocna wola i postanowienie, Boga więcej nie obrazić. Kto zaś ma szczerą i stanowczą wolę, Boga więcej nie obrazić, ten się stara, aby się nie naraził dobrowolnie na jakie niebezpieczeństwo lub okazyę do grzechu.

Lecz ani ty sam, ani żaden inny człowiek nie może ci dać prawdziwej skruchy, ale musi ci być udzielona od Ojca światłości, od którego wszelki dar dobry pochodzi. Przedewszystkiem zwróć się też z prośbą swoją do najświętszej Panny Maryi, ucieczki grzeszników, aby się przy-

czyniła za tobą dla dostąpienia żalu prawdziwego.

Aby serce nasze pobudzić do żalu serdecznego, mamy za radą św. Alfonsa uczynić następne trzy rozważania.

O ciężkości każdego grzechu.

Każdy grzech, choćby najmniejszy, Bogu się nie podoba i to w najwyższym stopniu. Grzech bowiem sprzeciwia się Boskim doskonałościom. On jest nieposłuszeństwem względem Boga, gdyż polega na przestępstwie praw Bożych. Grzech jest pogardą Boga, bo ten co grzeszy, opuszcza Boga a zwraca się do rzeczy stworzonych i nad Boga je przenosi, a choć o tem nie myśli, czynem to okazuje.

O dobrodziejstwach Boskich.

Bóg jest naszym największym dobrodziejem. Tysiące i miliony dobrodziejstw rozlał na nas. Wywiódł nas z nicości przez stworzenie. Stworzył nas na swój obraz i podobieństwo. Ustawicznie utrzymuje nas przy istnieniu. Swoją opatrnością opiekuje się każdym człowiekiem troskliwiej, niż matka dobra dziecięciem. Odkupił nas krwią swoją, którą w pośród niewypowiedzianych boleści przelał. Po-

wołał nas do św. prawdziwej katolickiej wiary, poza którą nikt się nie zbawi. Ile to milionów ludzi żyje w ciemnościach pogaństwa, lub w innych fałszywych religiach! Tak długo znosi grzesznika, który go obraził. Udziela mu niezliczonych pomocy, by mógł z grzechu się podźwignąć. Przebacza z taką niewypowiedzianą słodyczą największe zbrodnie. Owszem oświadczając, iż radość jego bardzo wielka z nawrócenia grzesznika. Nie kocha się w jego zatraceniu.

O Boskiej obecności, przed którą zgrzeszyłeś.

Bóg w Trójcy jedyny, Ojciec, Syn i Duch św. jest wszędzie obecnym. Nie ma tak skrytego zakątka, którego by Boska istota ze swoją potęgą, wszechwiedzą i świętością nie przenikała. Bóg widzi wszystko, słyszy wszystko, zna najtajniejsze serc kryjówki. Najdrobniejsza myśl ludzkiego serca nie ujdzie jego baczności. Przy tem jest Panem wszystkiego najpotężniejszym. I oto, przed tym majestatem najwznioślejszym, przed którym najpotężniejsi monarchowie świata są niczem, przed którym same duchy niebieskie drżą, z bojaźnią go adorując, po-

ważyłeś się zgrzeszyć! W oczach tego Pana i Króla nieśmiertelnego, jego własne prawa podeptałeś.

Pamiętaj też, że masz się z tym Panem i Bogiem twoim spotkać w godzinę śmierci i w chwili sądu. A jeżeli go teraz nie przebłagasz, żałując, żeś go obraził, nie ostoisz się wtedy, kiedy *„sprawiedliwy zaledwo zbawion będzie!”*

Prośba o szczery żal i skruchę.

Ojcze miłosierdzia i Boże wszelkiej dobroci, chcę teraz przyjąć św. Sakrament pokuty z taką pokorą i z takim nabożeństwem i z sercem tak wielce skruszonym, z jakim dotąd jeszcze nigdy go nie przyjąłem(am). Ale ponieważ do tego bez łaski twojej jestem niezdolny (a), dla tego upadam przed nieograniczonym Twoim majestatem na kolana moje i proszę Ciebie, Pana i Boga mojego, żebyś mi przez swoje nieskończone miłosierdzie łaski swojej udzielić raczył, abym teraz ten święty Sakrament tak przyjął (a), jak sam chcesz, żeby był odemnie przyjęty. Ojcze niebieski, udziel mi łaski Twojej. O najdobrotliwszy i najmiłosierniejszy Boże, upraszam Cię przez gorzką mękę

i śmierć Jezusa Chrystusa Syna Twego, przez zasługi Najśw. Panny Maryi i wszystkich Świętych, daj mi poznać grzechy moje; daj mi też serdeczną skruchę za nie i szczere i mocne postanowienie poprawy. O gdybym mógł (a) teraz za grzechy moje tak ubolewać, jak ubolewali za grzechy swoje wszyscy pokutujący grzesznicy i grzeszniczki! Obym za grzechy moje tak się zasmucił (a) i żałował (a), jak się za nie i za grzechy całego świata smucił Jezus Chrystus na Górze Oliwnej! Oby moje serce rozrzewniło się z boleści nad wszystkimi temi grzechami, które kiedy przed oblicznością Twoją uczyniłem (am)! Racz, Ojczy miłosierny, mi udzielić łzy świętego Piotra, żal świętej Magdaleny, ubolewanie Syna marnotrawnego! Amen.

Akty żalu i przedsięwzięcia.

O mój Boże, brzydzę się wszystkimi grzechami życia mojego i osobliwie temi, które teraz wyznać chcę na spowiedzi. Żałuję za te i wszystkie przezemnie popełnione grzechy z całego serca mojego, że przez nie tak nierozumnie czynił (a), że przez nie Tobie, największemu do-

broczyńcy mojemu, tak niewdzięcznym (a) się okazał (a) i Ciebie, najsprawiedliwszy Sędzio, rozgniewał (a) i na ciężkie kary u sprawiedliwości Twojej zasłużył (a). Ale najbardziej i nadewszystko żałuję za grzechy moje, żem przez nie najwyższy i najdobrotliwszy majestat Twój znieważył (a).

Uważając teraz miłość i doskonałość Twoją nieskończoną, o Boże, nienawidzę grzechy moje nad wszystko złe, co jest w tym świecie, ubolewam za nie serdecznie, pogardzam niemi i chcę Ciebie odtąd jako najwyższe dobro moje z całego serca miłować. O Ojczy miłosierdzia, racz mnie znów przyjąć do łaski Twojej i przebaczyć mi moje winy. Tego się spodziewam i o to Cię proszę przez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa.

O Boże, za łaską Twoją teraz postanawiam, wszelkiej chwały godny majestat Twój nigdy już dobrowolnie nie obrazić. Żadnej rzeczy tak nie chcę unikać i nienawidzić, jak grzech śmiertelny. Chcę się też wystrzegać wszelkiej okazji do grzechu, osobliwie zaś owego... Chcę też używać wszystkich środków, aby wytepić moje złe nałogi. Przedewszystkiem postanawiam we wszelkich pokusach wzy-

wać natychmiast świętego Imienia Jezusa i do najświętszej Panny Maryi o pomoc się udawać. O miłosierny Boże, udziel mi do tego skutecznej łaski Twojej.

Napomnienie.

Idąc do konfesyonału nie odpychaj drugich. Gdybyś musiał dłużej czekać nim kolej na ciebie przyjdzie, nie próżnuj, nie oglądaj się i nierozmawiaj; za to módl się gorąco w sercu do Boga, aby ci dał serce skruszone i odpuszczenie grzechów, czy to z książki, czy na różańcu lub tylko wewnątrz.

Nie przystępuj tak blisko do spowiednicy, abyś musiał słyszeć z czego się drugi spowiada. Gdybyś zaś przypadkiem co słyszał, to tak samo pod ciężkim grzechem nie wolno ci nic z tego powiedzieć jak i kapłanowi, który słucha spowiedzi. Gdybyś zaś z ciekawości chciał słuchać, tobyś popełnił grzech ciężki.

Spowiedź.

Gdyś rachunek sumienia jak się należy uczynił, żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy w sercu wzbudził, wtedy udaj się pokornie do trybunału pokuty. Na początku spowiedzi przeżemaj się a gdy czas pozwala, odmów spowiedź powszechną temi słowy: „Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu i tobie, Ojciec duchowny, na miejscu Boga, że od mojej

ostatniej spowiedzi popełniłem (am) następujące grzechy. Ostatni raz spowiadałem (am) się“

Powiedz potem księdzu, żebyś chciał spowiedź generalną odłożyć razem podając, z jakiej przyczyny takową chcesz odprawić. Jeżeli kapłan na spowiedź generalną zezwoli, wtedy wyznaj najprzód grzechy od ostatniej spowiedzi, potem zaczynaj spowiedź generalną. Spowiadać się pokornie i szczerze, nic nie zakrywając ani nie usprawiedliwiając grzechów. Nie mów tak głośno, aby drudzy słyszeli, strzeż się także za nadto cichego mówienia, tak iżby spowiednik nie mógł zrozumieć. Jeżeli ty zaś spowiednika nie rozumiesz, daj mu to poznać, aby wyraźniej mówił do ciebie. Jeśli masz słuch przytępy, poproś spowiednika na miejsce osobne.

Zakończ spowiedź w następny sposób: „Za te i wszystkie inne grzechy życia mojego serdecznie żałuję, że nimi Boga, najwyższe i miłości najgodniejsze dobro obraziłem(am). Mocno sobie stanowią życie moje poprawić i proszę Ojca duchownego o naukę, zbawienną pokutę i rozgrzeszenie kapłańskie.“

Potem jeszcze pilnie trzeba słuchać na upomnienia i naukę kapłana, uważając, że na miejscu Boga do ciebie przemawia, a jeżeli cię pyta o co, trzeba szczerze i pokornie odpowiadać. Uważaj też dobrze na pokutę, jaką spowiednik zada. Nie trzeba prędzej odchodzić od spowiednicy, dopóki kapłan nie da znaku, że możesz odchodzić.

Uklękawszy po spowiedzi na miejscu swoim, podziękuj Bogu za dobrodziejstwo nie do ocenienia wielkie, że ci odpuścił grzechy twoje. Odnów jeszcze raz postanowienia twoje i proś usilnie do Boga, aby cię odtąd łaską swoją wspierał, żebyś twoje postanowienie wiernie wykonał.

Proś też Najśw. Pannę Maryę, świętego Józefa, Anioła Stróża twojego i twoich niebieskich Patronów, aby ci od Boga wyjednali łaskę wytrwania w dobrem aż do śmierci.

Gdyby ci się po spowiedzi generalnej jeszcze przypomniął jaki grzech śmiertelny, a twoja spowiedź generalna była potrzebna, wtedy, jeżeli nie możesz zaraz wrócić i wyznać go, powinieneś ten grzech zapomniony przy nastę-

pujającej spowiedzi jeszcze powiedzieć. Jeżeli zaś nie była potrzebna i już w innej spowiedzi ważnie się go spowiadałeś, wtedy i bez jego wyznania możesz być w sumieniu spokojnym.

Bez potrzeby nie mów z drugimi o spowiedzi, choćbyś nic innego nie powiedział, jak tylko nauki, któreś otrzymał od spowiednika. Albowiem co tobie rzekł spowiednik, mogliby drudzy źle to zrozumieć i nadużyć tego.

Modlitwa po spowiedzi.

O najmiłszy Jezu, jak wielką wdzięczność jestem Tobie winien (ną)! Tyś teraz przez zasługi najświętszej krwi Twojej wszystkie moje grzechy zgładził. Dziękuję Ci za to z całego serca mojego i mam nadzieję, że będę mógł (a) przez całą wieczność w niebie chwalić miłosierdzie Twoje. Dotąd, o Boże, często się odwracałem (am) od Ciebie i od miłości Twojej, ale na przyszłość nie chcę tego więcej uczynić. Od dzisiejszego dnia chcę szczerze moje życie poprawić. Ty zasługujesz na całą miłość moją, dla tego chcę Cię wprowadzić miłować a nigdy niewdzięcznym (ą) się już nie okazać.

Jużem Ci przyrzekł (a), że wolę umrzeć, aniżeli Cię jeszcze raz obrazić. Odnawiając to przyrzeczenie dodam jeszcze, że chcę na przyszłość i sposobność do grzechu unikać i abym znów nie upadł (a), tego środka używać. Ale Tobie, o Jezu, znana jest słabość moja. Dla tego racz mi tej łaski udzielić, żebym Ci pozostał (a) wierny (a) aż do śmierci i przy każdej pokusie natychmiast do Ciebie się uciekał (a). Przybądź mi na pomoc i Ty, najświętsza Panno Marya. Tyś bowiem jest matką miłosierdzia i na Ciebie pokładam całą moją nadzieję. A.

Teraz odpraw nadaną pokutę, jeżeli przez kapłana nie był inny czas do odprawieniaznaczony.

Modlitwa o poprawę życia.

Wszechmogący i miłosierny Boże, daj, abym wszystko co Tobie się podoba, wprawdzie poznał (a), pilnie szukał (a) i doskonale wypełnił (a). Kieruj całym mojem życiem dla chwały i uwielbienia świętego imienia Twojego. Daj, żebym wszystko, co odemnie żądasz, poznał (a), chciał (a) i wykonał (a) jak się należy i jak dla zbawienia mojego jest pożyteczna. Spraw to, o Boże, żebym był (a) pokor-

ny (a) bez wyniesienia się, wesoły (a) bez rozpusty, smutny (a) bez małoduszności, prędki (a) bez lekkomyślności, bojaźliwy (a) bez rozpacz, prawdziwy (a) bez o-błudy, ufający (a) na miłosierdzie Twoje, czysty (a) bez skazy. Daj, abym bliźnie-go upominał (a) bez gniewu i zbudował (a) go słowem i przykładem bez wyno-szenia się, żebym był (a) posłuszny (a) bez sprzeciwienia się, cierpliwy (a) bez szemrania. Daj mi, o Jezu, serce czujne, żeby żadna marna myśl mnie od Ciebie nie odwróciła, serce stałe, które się żadną złą namiętnością nie poniża, serce nie-zwyciężone, które się żadną przeciwnością nie da pogromić, serce wolne, które za-dna gwałtowna namiętność nie opanuje, serce proste, które żadnym nieprawym względem na ziemskie rzeczy się nie zwraca. Daj mi, o najmiłościwszy Jezu, rozum, który Ciebie poznaje, gorliwość, która Ciebie szuka, mądrość, która Ciebie znajduje, postępowanie w życiu, które Tobie się podoba, wytrwałość, która mę-żnie i z ufnością Ciebie aż do końca obejmuje. Daj, żebym męką Twoją był (a) przenikniony (a) i żebym dobrodziejstw Twoich na drodze do nieba przez łaskę

używając, na końcu doszedł (a) do mojej prawdziwej ojczyzny i tam w chwale posiadał (a) Ciebie, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Siedm psalmów pokutnych.

ANTYFONA.

Nie racz pamiętać, Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych i nie racz nas karać za grzechy nasze.

Psalm 6.

Panie, w zapalczywości Twojej nie karz mnie: i w rozniewaniu Twojem nie bierz pomsty ze mnie.

Zmiłuj się nademną, Panie, bom chory jest: uzdrów mnie, Panie, boć udręczone są kości moje.

I dusza moja strwożona bardzo: ale Ty, Panie, pókiż mię tak trzymać będziesz?

Obróć się, Panie, a wyrwij duszę moję; wybaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał: a w piekle któż Cię chwalić będzie?

Pracowałem w wzdychaniu mojem, będę umywał na każdą noc łóżko moje: łzami mojami będę polewał pościel moją.

Zatrwożyło się od zapalczywości oko moje:

zestarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciółmi moimi.*)

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość: albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moją; Pan modlitwę moją przyjął.

Niech będą pohańbieni i wielce zatrwożeni wszyscy nieprzyjaciele moi: niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu: jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.

Psalm 31.

Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości: i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony to mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał: a nie masz w duchu jego zdrady.

Ale iżem milczał, zestarzały się kości moje: gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja: nawróciłem się w ucisku moim, gdy tkwiło we mnie ciernie.

Przeto grzech mój okazałem Tobie; a niesprawiedliwości mojej nie tałem.

Rzekłem, wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu: a Tyś odpuścił nieprawości grzechu mego.

Dla tego będzie się modlił do Ciebie wszelki święty: czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich: do Ciebie się nie przybliżą.

*) Rozumieją się tu i we wszystkich podobnych miejscach: nieprzyjaciele naszego zbawienia: szatan, świat i t. p.

Tyś jest ucieczką moją od utrapienia, które mnie ogarnęło: o Boże, radości moja, wyrwij mnie od tych, którzy mnie otoczyli.

Dam ci rozum i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz: umocnię nad tobą oczy moje.

Nie będziesz jako koń i muł: którzy nie mają rozumu.

Wędzidłem i uzdą ściśnij szczęki tych, którzy się nie przybliżą, Panie, do Ciebie.

Wielu jest biczów na grzesznika: ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się, ludzie sprawiedliwi: a chwałę odnoście wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Psalm 37.

Panie, nie w zapalczywości Twojej strofuj mnie: ani w gniewie Twoim karz mnie.

Albowiem strzały Twoje utknęły we mnie: zmocniłeś nademną rękę Twoją.

Niemasz zdrowia w ciele mojem dla obliczności gniewu Twego: nie masz pokoju kościom moim dla przytomności grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moją: a jako brzemień ciężkie obciążyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje, przez głupstwo moje.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje pełne są naigrawania: nie masz zdrowia w ciele mojem.

Jestem strapiony i bardzo uniżony: ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie, przed Tobą jest wszelka żądza moja: i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest we mnie, opuściła mnie siła moja: a jaśności oczu moich tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i bliscy moi, naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A ci, którzy przy mnie byli, zdaleka stali: gwałt mi czynili, którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marności: a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja, jako głuchy, nie słyszałem: a jako niemy, nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący: i niemający odporów w ustach swoich.

Albowiem w Tobiem, Panie, ufał: Ty mnie wysłuchasz, Panie Boże mój.

Bom tak mówił, aby się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi: którzy, gdyszwan-kują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest: i ból mój przed oblicznością moją jest zawsze.

Albowiem nieprawość moję oznajmię: i będę myślał z żalością za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i zmocnili się nademną: i rozmnożyli się ci, którzy mnie nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi: iżem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mnie, Panie Boże mój; nie odstępуй odemnie.

Przybądź na ratunek mój: Panie Boże zbawienia mego.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Psalm 50.

Zmiłuj się nademną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnostwa litości Twoich: zgładź nieprawość moją.

Jeszcze więcej obmyj mię od nieprawości mojej: i od grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją, i grzech mój jest zawsze przedemną.

Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed Tobą uczyniłem: abyś się Ty usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty: a w grzechach poczęła mię matka moja.

Ale Ty, Panie, umiłowalesz prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mnie, Panie, hyzopem, a będę oczyszczony: obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich: a gładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz w mnie, Boże: i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego! i Ducha Twego świętego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego, i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawie dróg Twoich: a nie-zbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi Boże, Boże zbawienia mego: a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją.

Panie, otworzysz wargi moje: a usta moje będą opowiadać chwałę Twoją.

Albowiem, gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci ją był dał: lecz w całopalonych ofiarach nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie, Syonowi w dobrej woli Twojej: aby się zbudowały mury Jerozolimskie.

Natenczas wdzięcznie przyjmujesz ofiarę sprawiedliwości i ofiary całopalne: tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Psalm 101.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją: a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego ode mnie: któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha Twego.

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę: prędko wysłuchaj mnie.

Albowiem ustały jako dym dni moje: a kości moje jako skwarki wyschły.

Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje: żem zapomniał pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mego: przyschły kości do ciała mego.

Stałem się podobny pelikanowi na puszczy mieszkającemu: i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem i stałem się jako wróbel, który sam zostaje na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele

moi: a ci, którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chleb jadał: a napój mój mieszałem z płaczem.

Dla oblicza gniewu popędliwości Twojej: albowiem podniosłszy rzuciłeś mię.

Dni moje zeszyły, jako cień: a jam usechł, jako siano.

Ale Ty, Panie, trwasz na wieki: a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy, zmiłujesz się nad Syonem: boć już czas zmiłowania nad nim, już przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego: i użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały imienia Twego, Panie: i wszyscy królowie ziemscy wielmożności Twojej.

Albowiem Pan pobudował Syon: i okaże się w chwale Swojej.

Wejrzał na modlitwę poniżonych: i nie wzgardził prośbą ich.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu: a lud, który stworzony będzie, chwalić Pana będzie.

Albowiem wejrzał z wysokości świątnicy Swojej: Pan z nieba na ziemię spojrzał.

Aby wysłuchał wzdychania więźniów: aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiono imię Pańskie na Syonie: i chwałę jego w Jeruzalem.

Gdy się narody zbiorą w jedno, i królowie, aby służyli Panu.

Odpowiedział mu w drodze mocy swojej krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mnie z tego świata w połowicy

dni moich: lata Twoje (trwają) od wieku do wieku.

Tyś, Panie, na początku ziemię ugruntował: i niebiosą są sprawą rąk Twoich.

Oneć pogina, ale Ty zostaniesz: i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je i odmienia się: ale Ty zawsze jednakim i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a potomstwo ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Psalm 129.

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie: Panie, wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłoniłone: na głos modlitwy mojej.

Jeżeli będziesz pilnie uważał na nieprawości, Panie: Panie, a któż się ostoï?

Albowiem u Ciebie jest zlitowanie: i dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie.

Czekała dusza moja na słowo jego: ufała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocy: niechaj ufa Izrael w Panu.

Bo u Pańa jest miłosierdzie: i obfite u niego odkupienie.

A on odkupił Izraela: ze wszystkich niesprawości jego.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Psalm 142.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, przyjmij w uszy prośbę moją w prawdzie Twojej: wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej.

I nie wchódź do sądu z sługą Twoim: albowiem nie usprawiedliwi się przed oblicznością Twoją żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciół duszę moją: poniżył na ziemi żywot mój.

Posadził mnie w ciemnych miejscach jako zdawna pomarłe: sfrasował się we mnie duch mój, i serce moje we mnie się strwożyło.

Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich: i uczynki rąk Twoich rozbierałem sobie.

Wyciągałem ku Tobie ręce swoje: dusza moja jako ziemia bez wody, ma się ku Tobie.

Wysłuchaj mnie prędko, Panie: boć już duch mój ustał.

Nie odwracaj oblicza Twego. ode mnie: boć będę podobnym zstępującym do dołu.

Spraw, abym słyszał rano miłosierdzie Twoje: bom ja w Tobie ufał.

Oznajm mi drogę, którąbym miał chodzić: bom ku Tobie podniósł duszę moję.

Wyrwij mnie od nieprzyjaciół moich, Panie, do Ciebie się uciekł: naucz mnie czynić wolę Twoją, albowiem Tyś Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mnie na ziemię równą: dla imienia Twego, Panie, ożywisz mnie w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moją: a w miłosierdziu Twojem wytracisz wszystkie nieprzyjaciół moje.

I zagubisz wszystkich, którzy dręczą duszę moją: bom ci ja sługa Twój.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Antyfona. Nie racz pamiętać jak na str. 41.

Nabożeństwo do komunii świętej.

Akt wiary.

O mój Boże, wierzę mocno i statecznie w to wszystko, coś nam objawił i przez kościół Twój do wierzenia podał; a wierzę dla tego, żeś Ty jest wieczną prawdą i nie możesz ani sam zbłądzić ani nas oszukać.

Osobliwie wierzę, o mój Zbawicielu, żeś utajony w Najświętszym Sakramencie. Do uczty Twojej powołałeś mnie i już mam pożywać ciała Twego i krwi Twojej. Tyś jest Bóg mój tu utajony, tak wielu nieznany. Lecz ja Cię poznaję przez światłość mej wiary; wierzę w Ciebie mocno i gotowy jestem życie moje dla tej wiary położyć.

Przyjdź do serca mego, o mój Jezu, wzmocnij wiarę moją. Amen.

Akt nadziei.

O mój Boże, spodziewam się mocno i bez wątpienia, że mi w tem życiu łaski Twojej udzielać a po śmierci mnie do nieba przyjąć raczysz. A spodziewam się dla tego, żeś mi to obiecał przez zasługi Jezusa; Ty bowiem w obietnicach

Twoich zawsze jesteś wierny. Nie daj mi się omylić w tej nadziei.

Ufam także, o mój Jezu, że przez komunią świętą pozyskam wszystkie łaski, abym Tobie stał się przyjemnym(a). Ta nadzieja żyje w duszy mojej, że przez tę komunią świętą chwalebnie z grobu zmartwychwstanę. Amen.

Akt miłości.

O mój Boże, kocham Cię z całego serca mego i nadewszystko; a kocham dla tego, żeś Ty jest najwyższe dobro i wszelkiej czci i miłości godzien. Spraw to, aby coraz więcej pałało serce moje miłością ku Tobie.

Jakżeś mnie umiłował, Boski Zbawicielu, żeś dla zbawienia mojego postanowił ten najchwalebniejszy Sakrament ciała Twojego! Przyjdź do mnie i rozpal we mnie ogień miłości. Tylko Ciebie pragnę miłować, tylko Ciebie chcę nosić w sercu mojem. Amen.

Akt żalu.

Nim przystąpię do stołu Twego, jeszcze raz żałuję za grzechy moje. Któż jest godzien przyjąć Cię do serca swego? Bodajby dusza moja była tak czysta jak

dusza Najświętszej Maryi Panny; bodajby niewinność św. Jana Chrzciciela była moją niewinnością! Lecz ja jestem skłonny(a) do grzechu, tak często i tak ciężko już upadłem(am). Dla tego żałuję za wszystkie grzechy moje. Oczyszc mnie, o Jezu, i uczyni mnie godnym (ą) przyjąć Ciebie w Najśw. Sakramencie. Amen.

Akt pokory.

Któż Ty jesteś, o Panie i Boże mój, a któż ja jestem? Tyś wszechmogący, ja słaby człowiek; Tyś wieczny, ja śmiertelny; Twój majestat nieograniczony, ja ubogi(a) i nędzny(a). Nie jestem godzien(ną), abyś przybył do przybytku serca mego, ale mów tylko słowo i będzie zdrowa dusza moja. Amen.

Akt pragnienia.

Duszo moja, raduj się, oblubieniec Twój już się zbliża; on jest królem pokoju i łaski. Chrystus Pan w Najświętszym Sakramencie odwiedzi cię, umocni cię w słabościach, pocieszy cię w smutku, zachowa cię w pokusie. Oto Pan Bóg mój raczy przystąpić do mnie. Przyjdź, przyjdź, mój Jezu! Przyjmij mnie i wszystko co mam. Już ja nie żyję, lecz

Chrystus, mój Zbawiciel, niech żyje w sercu mojem.

Najświętsza Maryo Panno, Tyś nosiła w żywocie Twoim Chrystusa Pana. Módl się za mną, aby raczył przybyć i do mnie i aby już nigdy nie odstąpił odemnie.

Wszyscy Święci, pokłon czyńcie Zbawicielowi, uwielbiajcie go w imieniu mojem. Witam Cię, mój Jezu, witam! Amen.

Modlitwy po komunii świętej.

Przyjąwszy komunią świętą, mów pobożnie:
Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj zachowa duszę moją do żywota wiecznego. Nie spiesz się zaraz do książki, lecz wzbudzaj w sobie przez niejaki czas akty wiary, nadziei i miłości. Pozdrawiaj Pana Jezusa w sercu twem przytomnego, dziękuj mu, ofiaruj mu serce twe, otwórz mu twe dolegliwości i cierpienia. O jakie to skarby łask może dusza pobożna otrzymać po komunii świętej, jeżeli przynajmniej ćwilerć godzinę z Jezusem się zatrzymuje!

Akt wiary.

Znalazłem (am) tego, którego szukała dusza moja. Znalazłem (am) Jezusa, zatrzymam go i nie puszcze! Jezu Tobie żyję, Jezu Tobie umieram, Jezu Twoim (a) jestem w życiu i śmierci. Wielbij duszo moja Pa-

na, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię jego.

Akt dziękczynienia.

Dziękuję Ci, Panie, święty Ojcie wszechmogący, wieczny Boże, żeś mnie grzesznego(a), niegodnego(a) sługę Twego (oja), bez mojej zasługi i tylko z politowania Twego nakarmić raczył najdroższem ciałem i krwią Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Akt prośby.

Proszę Cię, aby ta komunია św. nie wyszła mi na potępienie, lecz na zbawienie i przebaczenie. Niechaj mi będzie bronią wiary i utwierdzeniem dobrej woli. Przez komunię świętą niechaj będą wygładzone grzechy moje a pożądliwości moje poskromnione. Pomnóż miłość moją i cierpliwość, pokorę i posłuszeństwo i wszystkie cnoty. Udziel mi, mój Jezu, przez obecność Twoją obrony przeciw nieprzyjaciołom widzialnym i niewidzialnym. Udziel pokoju zmysłom moim i kieruj mem pragnieniem. Z Tobą, z Bogiem jedynem i prawdziwym, chcę być zawsze połączonym(a), aż dojdę końca szczęśliwego.

Proszę Cię, przez to pożywanie ciała Twojego przeprowadź mnie do wesela niebieskiego, do zgromadzenia Świętych i Aniołów, gdzie jesteś wieczną radością wszystkich, którzy komunią św. godnie przyjmowali.

Odtąd, Panie i Boże mój, wielbić Cię będę na wieki. Nic mnie nie rozłączy od miłości Chrystusowej.

Najświętsza Maryo Panno, módl się za mną, aby ta komunია św. przeprowadziła mnie do nieba, gdzie z Tobą i ze wszystkimi Świętymi wielbić będę Boga w Trójcy jedyneego. Amen.

Modlitwa odpustowa.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie. Ciało Chrystusowe zachowaj mnie. Krwi Chrystusowa napój mnie. Wodo rany boku Chrystusowego obmyj mnie. Męko Chrystusowa wzmocnij mnie. O dobry Jezu, wysłuchaj mnie. W świętych ranach Twoich ukryj mnie i nie daj mi się rozłączyć z Tobą. Zasłoń mnie od złego nieprzyjaciela. Zawołaj mnie w godzinę śmierci mojej i spraw, abym przyszedł do Ciebie, abym z Twymi wybranymi i Aniołami mógł Cię wielbić na wieki. A.

Modlitwa przed obrazem Ukrzyżowanego.



Oto upadam na kolana, o dobry i naj-słodszego Jezusa, przed oblicznością Twoją, prosząc i błagając z całą gorącością ducha, na jaką zdobyć się mogę, abyś wlać raczył w serce moje żywe uczucia wiary, nadziei i miłości, oraz prawdziwą za grzechy moje skruchę i mocną wolę do poprawy, podczas gdy z głębokiem uczuciem miłości i boleści rozpamiętywam i w duchu oglądam pięć ran Twoich, mając przed oczyma, co już mówił prorok Dawid o Tobie, o dobry Jezus: „Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.” (Ps 21, 18).

Odpust zupełny za odmówienie tej modlitwy przed wizerunkiem Jezusa ukrzyżowanego po spowiedzi i komunii św., pomodliwszy się jeszcze na intencję Ojca św.

Przestrogi po misyi św.

„Kto rękę przykłada do pługa a potem się ogląda, ten niezdatny jest do królestwa Bożego,” powiedział Zbawiciel. Dlatego po misyi potrzeba szczególniej starać się o dar wytrwania aż do końca. „Bądź wiernym aż do śmierci a dam ci koronę żywota.” — „Kto wytrwa aż do końca ten zbawion będzie,” mówi ewangelia święta. Cóż tedy czynić, aby nie powracać do dawnego stanu, ale wiernym zostać aż do śmierci? Człowiek jest słabym i zmiennym, wrażenie kazań misyjnych zwolna słabnie i ginie; dobre zamiary nikną wśród kłopotów życia codziennego; dawne nałogi, pokusy, okazyje wracają, chcą się chwytać i związać. „Sam ze siebie nie możesz nic uczynić,” powiedział Jezus, najlepszy znawca serca ludzkiego. Dlatego proszę cię, zachowaj po misyi następujące przestrogi.

1. Módl się, módl! „Kto się dobrze modli, ten umie dobrze żyć,” mówi św. Augustyn. Tak, jak oddychanie koniecznym jest do życia ciała, tak modlitwa konieczną jest do podtrzymania życia duchowego. Modlitwa wieczorna i poranna odtąd powinna być sumiennie przez

ciebie odmawianą, tak jak posiłek ranny i wieczorny, jak spanie i wstawanie ranne.

2. Słuchaj Mszy świętej tak często, jak możesz, i tak urządź dom twój, aby domownicy mogli także jej słuchać. We Mszy świętej, która jest ofiarą tą samą co ofiara na Golgocie niegdyś spełniona, zawiera się więcej łask niż kropli wody w morzu. Czerp z tej obfitości codziennie dla siebie i swoich nowe życie, nową siłę, nowe radosne wytrwanie do życia chrześcijańskiego i pobożnego.

3. Jeżeli ty i twoi nie możecie osobiście słuchać Mszy świętej, wtedy połącz siebie i swoich w duchu z tą ofiarą i duchowo w niej uczestnicz. Chodź wtedy przynajmniej w niedziele i święta na Mszę świętą i kazanie; odżyw duszę twoją i wzmocnij ją, bo zapewne wśród tygodniowej pracy słabszą i ozięblejszą się stała. Spełniasz tylko to, co kościół święty nakazuje surowo, czego bez ważnej przyczyny nie możesz opuścić bez popełnienia grzechu śmiertelnego.

4. Przyjmuj często z twymi domownikami Sakramenta pokuty i komunii świętej. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, mówi Jezus, kto nie pożywa ciała mego

i nie pije krwi mojej, nie będzie miał żywota w sobie. Kto pożywa ciało moje i pije krew moją, ten mieszka we mnie a ja w nim." Pierwsi chrześcijanie dlatego byli tak świętymi, jak silnymi w dobrem, ponieważ często przyjmowali te dwa Sakramenta święte.

5. Odwiedzaj często najświętszy Sakrament ołtarza, odnawiaj przed nim postanowienia powzięte podczas misyi i proś o łaskę wytrwania. Dobrze uczynisz odmawiając codziennie 3 Zdrowaś Marya, abyś za przyczyną Matki Bożej pewniej łaskę tę otrzymał.

6. Unikaj pilnie wszelkiej okazji do grzechu i rozważaj często w duchu prawdy i nauki, które ci misyonarze głosili. *„Zachowaj co masz, aby żaden korony twojej nie odebrał.“*

7. Czcij z dziecięcą ufnością najdroższą Matkę Boga. Nie zapomnij, że prawdziwe dziecko Maryi nigdy zginać nie może. Każdy dzień oddaj się jej macierzyńskiej opiece, osobliwie w czasie pokus.

Tak czyn, a żyć będziesz.

Pieśni.

Te Deum laudamus.

I.

Ciebie, Boże, chwalimy, * Twoją moc
my wysławiamy, * Imię Twoje wielbimy *
I na ziemię upadamy: * Twój majestat,
o Boże, * Żaden pojąć nie może.

Wszystko, co wielbić może, * Cheru-
bin, Serafinowie * Chwałą Ciebie, o Bo-
że, * Wszyscy święci Aniołowie * Głosem
wdzięcznym wołają: * Święty, święty
śpiewają.

Święty Boże Sabaoth, * Niebo pełne
czci Twej wielkiej, * Twój majestat wszel-
kich cnót, * Jest on godzielną chwały
wszelkiej: * Ziemia, wiatry i morze *
Sławy pełne, o Boże.

Sławny chór Apostołów * Światłem
Twojem ozdobionych, * Liczba wielka
Proroków, * Duchem świętym napędnio-
nych, * Męczennicy śpiewają, * Chwałę
Twą wysławiają.

Wszystek na ziemi żywiół * Chwali
Ciebie niepojęty, * Tobie śpiewa Twój

kościół * Na cześć Twoję, Ojczy święty, * I
jednorodzonego * Wysławia Syna Twego.

Chwali Ducha świętego, * Który przez
nauki wiary * Do żywota wiecznego *
Nam użycza wszelkie dary, * Który rów-
nie jak Bóg Syn, * Wraz panuje z Ojcem
swym.

II.

Ciebie, Boże, wielbimy, * Ciebie Stwór-
cę wszechmocnego, * Ze wszystkich sił
wielbimy; * Dawco wszystkiego dobrego, *
W dobroci nieskończony, * Bądź na wieki
chwalony.

Tobie Anieli w niebie * Nuć: Święty,
święty, święty, * I bez ustanku Ciebie *
Wielbią, Boże niepojęty; * Chwała Twa,
wieczny Panie, * Na wieki nie ustanie.

Ojczy, któryś z niczego, * Wszystko
stworzył, utrzymujesz, * Tyś początkiem
wszystkiego, * Wszystkiem rządysz, za-
wiadujesz, * I my wielbimy Ciebie, *
Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Współ z
Tobą uwielbiamy, * Także Ducha świę-
tego * Bogiem naszym wyznawamy; *
Tyś w osobach trojaki, * Ale w Bóstwie
jednaki.

Ojczy, Syn Twój jedyńy * Przyszedł
z nieba wysokiego * Dla grzechów na-
szych winy * Wyniszczył siebie samego, *
Z miłości niepojętej, * Rodził się z Pan-
ny świętej.

Rodząc się nie naruszył * Swej Ro-
dzicielki panieństwa, * By żądło śmierci
skruszył, * Nie wzdrygnął się człowie-
czeństwa; * Wziął na się postać sługi *
By zgładził nasze długi.

Na błogosławieństwo.

W Sakramencie utajony, * Zbawicielu
nasz Panie, * Z Panny czystej naro-
dzony, * Duszy naszej kochanie; * Bądź-
że od nas pochwalony * Przez nabożne
śpiewanie.

W majestacie Swym niezmierny, * To-
bie my się kłaniamy, * Pobłogosław lud
Twój wierny, * Pokornie Cię błagamy; *
Zbaw nas, Jezu miłosierny, * Jako w To-
bie ufamy.

Chwała Tobie w tej świętości, * Któr-
ąś dla nas jedyńie * Postanowił z Two-
miłości, * Niech na wieki nie zginie, *
A po śmierci z Twojej dobroci * Niech nas
niebo nie minie. Amen.

Spojrzyj z nieba wysokiego, * Zbawicielu nasz, Panie, * Na potrzeby ludu Twego, * Przyjmij nasze wzdychanie; * Ty pocieszycielu nasz, * Działki twoje zachowasz, * Ty się nad nami zlitujesz, * Ty nas wszystkich opatrujesz.

Podaj nam Twojej mocnej ręki, * Jezusie, pożegnaj nas, * Za to Ci serdeczne dzięki * Śpiewamy na każdy czas. * Gdy do grzechu wpadniemy: * Ratuj nas, bo zginiemy; * Zbaw nas z miłosierdzia Twego * Od potępienia wiecznego.



U Fr. Gielnik

na Górze św. Anny (Sct. Annaberg O.-Schl.)
są do nabycia:

Pobożny pielgrzym, oraz książka kalwaryjska, tj. dostateczna książka do modlitwy dla pielgrzymujących na jakiekolwiek miejsce cudowne. Zawiera ona zbiór nabożeństwa w domu, na drodze i na samym miejscu cudownem z wielką liczbą pieśni stósownych.

Pamiętka Misyi św., odbytej przez OO. Franciszkanów. Książeczka bardzo pożyteczna do zachowania dobrych postanowień w czasie Misyi św. uczynionych. Cena 50 fen.

Objaśnienie cdpustu Porcyunkuli z dodatkiem odpowiednich modlitw. Wydanie polskie i niemieckie. Cena 20 fen.

Droga krzyżowa według tekstu Franciszkańskiego z pieśniami stósownymi. Po polsku i po niemiecku. Cena 10 fen.

Książka św. Antoniego z Padwy, zawierająca żywot wielkiego cudotwórcy, jako też różne nauki i modlitwy na cześć św. Antoniego. Cena 50 fen.

Droga do nieba, książka zawierająca wielką liczbę najpiękniejszych pieśni, w różnych opracowaniach.

Porządek Misyi św.

Kochani paraftanie! Nadeszedł czas zbawienny, czas pokuty serdecznej, czas pojednania się z Bogiem i bliźnim swoim, czas odnowienia naszego życia w miłości Boga i bliźniego! Oby Duch święty natchnął serca grzeszników! Podajmy ręce Duchowi świętemu, chodźmy z świętem zapałem na wszystkie kazania i nakłaniajmy do tego z wszystkich sił bliźnich naszych!

Podczas Misyi św. zachowuje się porządek następujący:

W sobotę wieczorem o godzinie naznaczonej odprawia się

nabożeństwo wstępne z kazaniem.

W niedzielę wygłaszają się 3 kazania o godzinie oznajmionej.

Od poniedziałku do soboty odprawiają się 3 kazania, rano po śpiewanej Mszy św., po południu i wieczorem. Godzina tych kazań zaraz na początku Misyi się oznajmuje. Przed kazaniem popołudniowym odśpiewa się Litanja Loretańska, przed kazaniem wieczornem odmawia się różaniec św. Po

kazaniu wieczornem śpiewa się Psalm Zmłuj się nademną Boże, lub inne pieśni a na końcu Błogosławieństwo się udziela.

W niedzielę na końcu Misyi po południu przed kazaniem jest uroczyste poświęcenie krzyża misyjnego. Na poniedziałek po Misyi św. odprawia się nabożeństwo żałobne z kazaniem za dusze zmarłych parafian ś. p.

Kazania ranne i wieczorne zwykle są dla wszystkich parafian. Dla stanów poszczególnych wygłoszone będą kazania po południu o 2 godzinie a to:
w poniedziałek — dla dzieci,
we wtorek — dla niewiast,
w środę — dla dziewcząt,
w czwartek — dla mężów,
w piątek — dla młodzieńców.

Po kazaniu od 3-ciej godziny słuchają się spowiedzi tychże osób, także we wieczor i na drugi dzień od godziny 6-tej rano Wyjątki tego porządku wcześniej się od OO. Misyonarzy oznajmują.

Dzieci wszystkie parafii, które już były na spowiedzi, przyjdą na kazanie w poniedziałek a po kazaniu o godzinie ogłoszonej do spowiedzi św. We wtorek rano przystąpią do komunii św.

Spowiedź w czasie Misyi św. zwykle ma być generalna. Przód trzeba wyznać grzechy od ostatniej spowiedzi, potem z całego życia. Należy się do tej spowiedzi dobrze przygotować i z wielkiem żalem serca Pana Boga o odpuszczenie grzechów prosić. Słuchaj więc pilnie naukę Misyonarzy o spowiedzi generalnej. W książeczce misyjnej także znajdziesz dokładną naukę o spowiedzi generalnej, dla tego zaopatr się wcześniej w taką książeczkę a według niej do spowiedzi się gotuj. Aby Misya św. wielkie skutki dla ciebie przyniosła, odmów codziennie następującą modlitwę do Najśw. Serca Jezusowego.

Modlitwa do Boskiego Serca Jezusa dla Misji św.

O Boskie Serce Jezusa, Ty chcesz, żeby nasze parafie wielką łaskę Misji św. otrzymały. Dziękujemy Ci za to z całego naszego serca i prosimy Cię usilnie, spuść na to dzieło miłości Twojej najobfitsze błogosławieństwo łaski Twojej i kieruj nlem skutecznie do końca. Użycz nam wszystkim tej łaski, abyśmy na te dni zbawienia dobrze się przygotowali przez skupienie ducha, pobożne modlitwy i troskliwe unikanie każdego grzechu.

Spraw, aby misjonarze głosili Twoje słowo w mocy Ducha św. i ze zwyciężką potęgą Twojej miłości. Przeraż grzeszników, obudź oziębłych, zapal sprawiedliwych do większej gorliwości. Daj nam wszystkim powolne serce, abyśmy Twoją świętą naukę dobrze zrozumieli, wiernie ją w pamięci zachowali i chętnie się jej w życiu naszym trzymali.

Osobliwie prosimy Cię o najmiłosierniejsze Serce Jezusa, daj wszystkim nieoszacowaną łaskę dobrej spowiedzi. Nie dopuść, aby jaka dusza łaskę Misji św. utraciła.

Wzrusz także serca zatwardziałych grzeszników, którzy nie chcą pokutować. Oświeć zaślepionych, daj odwagę i ufność rozpaczającym. Przyprowadź wszystkich do szczerego nawrócenia, aby wszyscy z grzechu oczyszczeni, do wszystkich cnót skutecznie zachęcani odtąd z całego serca Ciebie miłowali, Tobie wiernie służyli i tak Ciebie posiadając na wieki szczęśliwymi byli. Amen.

Odpusty Misyjne OO. Franciszkanów.

I. Odpusty zupełne.

1. W dzień ustawienia krzyża misyjnego.
2. W rocznicę tego ustawienia, albo w następującą niedzielę.
3. W uroczystość Znalezienia świętego Krzyża (3-go maja), albo w następującą niedzielę.
4. W uroczystość Podwyższenia świętego Krzyża (14-go września), albo w następującą niedzielę.

Warunki:

1. Godne przyjmowanie świętych Sakramentów pokuty i ołtarza.
2. Nabożne odwiedzenie kościoła, gdzie krzyż misyjny został ustawiony, i odprawienie zwyczajnych modlitw odpustowych przed krzyżem misyjnym, t. j. modlitw o pokój i jedność pomiędzy księżętami chrześcijańskimi, o wyniszczenie kacerstw, o nawrócenie grzeszników i podwyższenie Kościoła.

II. Odpusty niezupełne.

1. Odpust 7 lat i 7 kwadragen za każdym razem, kiedy się odmawia nabożnie przed krzyżem misyjnym 7 Zdrowaś Marya.
2. Odpust 300 dni za każdym razem, kiedy się odmawia nabożnie przed krzyżem misyjnym 5 Ojcze nasz i Zdrowaś na cześć 5 ciu ran Pana Jezusa.

Wszystkie wspomniane odpusty zupełne i niezupełne mogą być ofiarowane za dusze w czyśćcu.

Według Dekretu Leona XIII. 4-go grudnia 1885 r.

Cum approb. Rmi. Ordin. et licentia Superiorum.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. E. Smółki w Opolu

nl Inw. :

4910's

Syg.:

4910's



Zmituj się nademną
Boże.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

4910 S



001-004910-00-0